

Na Sądeckczyźnie ludowcy rosną w siłę

Jerzy Wideł

Za kilka dni Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, wręczy w Nowym Sączu 80 legitymacji partyjnych nowym członkom stronnictwa. Od lipca ub. roku, do PSL wstąpiło ponad 120 osób, w tym 40 z samego Nowego Sącza.

Partia z zieloną koniczynką w herbie staje się więc największa na Sądeckczyźnie.

– W powiecie nowosądeckim mamy ponad 850 zarejestrowanych członków stronnictwa, czyli regularnie opłacających składki, uczestniczących w życiu partii – mówi

Mieczysław Kiełbasa, prezes Zarządu Powiatowego PSL w Nowym Sączu. – Szczególnie cieszy, że w nasze szeregi wступują ludzie wykształceni i młodzi.

Nowosądeckie Forum Młodych Ludowców – czyli młodzieżowe zaplecze PSL – powstało w 1999 roku, jako pierwsze w kraju. Inicjatorami jego zawiązania byli córki i synowie działaczy ludowych – z rodzin, gdzie od kilku pokoleń PSL cieszy się poważaniem. FML to wykształcony narybek partii i jej przyszłość.

– Zastrzec muszę, że popularność stronnictwa nie wynika z wygranych wyborów i utworzenia przez PSL koalicji

rządzącej z PO – wyjaśnia Mieczysław Kiełbasa. – Młodzi ludzie złożyli deklaracje jeszcze w sierpniu, kiedy nie było mowy o wyborach parlamentarnych.

– Nie może być inaczej z moją przynależnością do partii, skoro dziadek i ojciec są jej działaczami – mówi Michał Kądziołka, student PWSZ w Nowym Sączu. – To już rodzinna tradycja.

Wiesław Kądziołka jest szefem miejskich struktur PSL. W Nowym Sączu w ostatnich wyborach parlamentarnych partia uzyskała poparcie ponad 5 proc. wyborców. W powiecie nowosądeckim ponad 10 procent.



Partyjne legitymacje są przygotowane do wręczenia